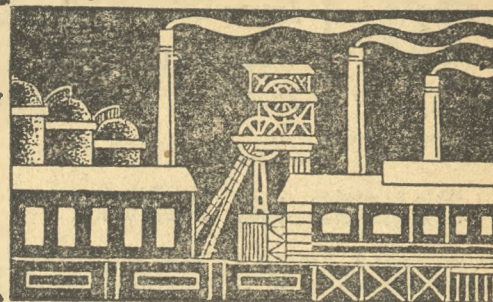




ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE KATOLIK



Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 808-78 i 804-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listów), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tusty druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Wartość skonfiskowanej broni obliczono na wiele milionów franków

PARYŻ. Masowe rewizje przeprowadzone przez francuskie władze policyjne w Paryżu i w jego okolicach przynoszą coraz to nowe rewelacje na temat zbrojeń organizacji „białych kapturów”.

Niektóre dzienniki podają, że karabinów maszynowych, jakie ukryte były w tajnych arsenałach organizacji, było aż 200. Wszystkie zupełnie nowe i nowoczesne. Ogółem skonfiskowano około 4 tony broni, amunicji i materiałów wybuchowych.

W samym Paryżu wykryto już cztery zakonspiracyjowane arsenały, zamienione przez założenie grubych betonowych ścian jakby w fortece podziemnej.

Przeprowadzane są coraz to nowe aresztowania, budzące sensację. M. in. przytrzymano b. działacza „Krzyża Ognistego” przemysłowca Anceau, u którego znalezione adresy domów, gdzie wykonywane były w piwnicach roboty betonowe dla urządzenia arsenałów.

Uwięziono również młodego arystokratę francuskiego de la Motte St. Pierre, w którego domu wykryto tajne przejście, prowadzące do zamaskowanego betonowego lochu. Arsenał był pusty.

Arystokrata ten jest właścicielem laboratorium radiotechnicznego i istnieje uzasadnione podejrzenie, że produkował on aparaty radio- we przede wszystkim na potrzeby organizacji.

W związku z aferą „białych kapturów”, zwracają uwagę, iż na terytorium Francji znajduje się przeszło 200 tajnych stacji nadawczych. Jedne z nich mają być zainstalowane w pobliżu niektórych wielkich lotnisk, inne na granicach, inne wreszcie w pobliżu wielkich portów. Są też stacje, umieszczone niedaleko koszar.

Prasa podając rewelacyjne wyniki rewizji zajmuje się przede wszystkim stroną polityczną wykrycia arsenałów. Do jakiego jednak celu służyć miała odkryta w podziemnych lochach broń? Koszt już skonfiskowanej broni obliczany jest na wiele milionów franków — ktoś więc mógł finansować te kosztowne zakupy?

Socjaliści twierdzą, że przygotowywany był zamach przeciwko rządowi Frontu Ludowego i przeciw ustrojowi demokratycznemu Francji. Komunistyczna „Humanite” natomiast oskarża kapitalistów, że uzbroili bojówki „białych kapturów” dla wypowiedzenia wojny związkom zawodowym.

Skrajnie prawicowa monarchistyczna „Action Francaise” twierdzi wręcz, że sensację przygotowała prowokacja policji, bowiem wła-

dze od dawna wiedziały o istnieniu organizacji „białych kapturów”, a obecne „odkrycie” jej było z góry ukartowane, aby można było następnie zastosować ostry kurs represyjny wobec rzetelnych patriotów.

PARYŻ. Socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Dormoy, zapytany przez dziennikarzy o rolę tak często cytowanej w związku ze znalezieniem broni tajemniczej milicji rewolucyjnej, odpowiedział, że cała ta sprawa z każdym dniem zyskuje na rozmiarach i znaczeniu.

Przy tej sposobności Dormoy oświadczył, że rewizja w domu pewnego spedytora rzecznego

wykryła oprócz karabinów i amunicji nawet czternaście armat przeciwczołgowych.

„Jour” donosi, że pod wpływem ostatnich wydarzeń znajduje się ministerstwo spraw wewnętrznych i narodowe władze bezpieczeństwa pod silną strażą. Od godziny 21. nie może się dostać do wnętrza gmachów nikt, kto się nie wykaże dowodem osobistym, lub nie zna hasła.

Posterunki milicji lotnej mają rozkaz zatrzymania każdego, kto wchodzi do ministerstwa.

W razie, gdyby ktoś nie usłuchał drugiego wezwania do zatrzymania się, posterunki mają rozkaz użycia broni.

Pierwsze posiedzenie Sejmu podobno 30 bm.

WARSZAWA (tel. wł.). Zgodnie z konstytucją przed upływem bieżącego miesiąca Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyda zarządzenie, zwołujące Izby ustawodawcze na zwyczajną budżetową sesję parlamentarną. W kołach parlamentarnych spodziewają się ukazania zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołującego Izby ustawodawcze w przyszłym tygodniu. Pierwsze posiedzenie Sejmu, jak twierdzą w kuluarach sejmowych, odbyć się ma we wtorek, dnia 30 bm. Na posiedzeniu tym spodziewane jest wygłoszenie ekspozycji P. Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, w którym P. Wicepremier przedłożył ma sejmowi plan polityki gospodarczej Rządu.

Ponadto na pierwszym posiedzeniu Sejmu nastąpi wybór komisji sejmowych, które — jak wiadomo wybierane są na przeciąg jednej sesji oraz będą wysłane w pierwszym czytaniu do tych komisji preliminarz budżetowy na 1938/39 rok oraz projekt ustawy skarbowej.

Nadchodząca sesja parlamentarna wywoła żywe zainteresowanie sfer politycznych ze względu na pierwszorzędnej wagi projekty u-

staw, które na sesji tej mają być rozpatrywane jak również ze względu na to, że obrady parlamentarne przyniesć mogą pewne wyjaśnienia obecnej sytuacji politycznej w kraju.

Halifax u Hitlera

BERLIN. Lord Halifax przybył wczoraj o godzinie 9.40 w towarzystwie min. Neuratha do Berchtesgaden, skąd udał się natychmiast, prywatnym samochodem kanc. Hitlera do Berghof. W czasie drogi miał min. Neurath sposobność zwrócenia uwagi lorda Halifaxa na piękno przyrody bawarskiej.

W Berghof powitał lorda Halifaxa na progu swego domu kanclerz Hitler. Następnie odbyła się w gabinecie kanclerza trwająca 1 i pół godziny rozmowa, w której wziął również udział min. Neurath.

Po zjedzeniu wspólnego obiadu Halifax opuścił około godz. 13 Berghof.

W Berchtesgaden i Berghof przebywało w czasie wizyty lorda Halifaxa wielu zagranicznych dziennikarzy.

Ofiary katastrofy pod Ostendą przewieziono do Hesji

DARMSTADT. W nocy z czwartku na piątek przybył do stolicy Hesji pociąg, wiozący zwłoki ośmiu ofiar katastrofy samolotowej pod Ostendą. Na dworcu oczekiwali na przybycie pociągu członkowie rodziny, a m. in. matka tragicznie zmarłej księżnej heskiej, księżna Aleksandra Grecka z trzema córkami. Wczoraj odbyło się przeniesienie zwłok do starego mauzoleum na Rosenhoehe.

Włoski statek wyleciał w powietrze

BREST Parowiec włoski „Boccacio” którego załogę wziął na swój pokład statek holenderski „Taxiander” eksplodował w odległości 20 mil na południowy zachód od wysp Quessant Statek wyszedł z portu Hamburga do Genui i wiózł sprzęt wojenny. Niewatłowie wzbuchły przewożone na statku zapasy amunicji. Potwierdza się iż jeden z członków załogi „Boccacia” zginął. „Taxiander” jest w drodze do Dunkerki.

Konsystorz papieski i nominacje nowych kardynałów

MIASTO WATYKAŃSKIE. W dniu 13 grudnia b. r. odbędzie się tajny konsystorz papieski, 16 zaś grudnia — publiczny. Na konsystorzu tym Ojciec św. mianuje nowych kardynałów a mianowicie: patriarchę Wenecji, ks. arcybiskupa Piazzę, nuncjusza w Jugosławii arcybiskupa Pellegrinetti, arcybiskupa Westminsteru Hinsleya, sekretarza Kongregacji Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych arcybiskupa Pizzardo, oraz arcybiskupa Lyonu, Gerlier.

Skład narodowościowy kolegium świętego

CITTA DEL VATICANO. W związku z wczorajszym doniesieniem „Osservatore Romano” o bliskiej nominacji 5-ciu nowych kardynałów, koła kościelne zauważają, że niebawem Święte Kolegium liczyć będzie 69 członków, na ogólną liczbę 70 miejsc. Skład narodowościowy Świętego Kolegium przedstawiać się będzie następująco: Włochy 39, Francja 6, Stany Zjednoczone 4, Hiszpania 3, Niemcy 3, Polska 2, Czechosłowacja 2, po jednym karcynale posiadają ponadto Węgry, Irlandia, Belgia, Portugalia, Anglia, Argentyna, Brazylia, Kanada, Austria i Syria. Z ogólnej liczby 69 kardynałów, 34 kardynałów należeć będzie do kurii rzymskiej, a 35 pochodzić będzie z terenów diecezjalnych. Większość Świętego Kolegium składać się będzie z członków, którzy purpurę kardynalską otrzymali od obecnego papieża. Liczba ta wynosić będzie 56. Z pozostałych 10 otrzymało kapelusze kardynalskie z rąk Benedykta 15-go, 2 z rąk Piusa 10-go, a jeden z rąk Leona 13-go.



Minister Komunikacji Plk. Ulych, o którego pobycie na Śląsku donosimy na innym miejscu

Atak na Nankin w najbliższym czasie

LONDYN. Ulewne deszcze i gwałtowna kontrofensywa pod Suczau doprowadziły do wstrzymania zwycięskiego marszu Japończyków w kierunku Nankinu.

Dowództwo japońskie wycofało większość wojsk nad jezioro Taihu.

Jednocześnie wzmożony został napór japoński, idący rzeką Jang-Tse. Około 70 ja-

pońskich okrętów wojennych, przeważnie lekkich kanonierek i pancernych łodzi motorowych przedziera się na zachód, natrafiając jednak na coraz to nowe przeszkody. To zatopione dżonki chińskie co kilkadziesiąt kilometrów wstrzymują barykadami podwodnymi pochód Japończyków.

Mimo powodzenia pod Suczau i w rejonie

jezior Chinchezy liczą się poważnie z atakiem na Nankin już w najbliższym czasie. Na rzece skoncentrowano kilkanaście kanonierek, na wschód od miasta budowane są okopy, gniazda karabinów maszynowych i zamaskowane pozycje artyleryjskie. Siły chińskie przeznaczone dla obrony Nankinu wynoszą 150.000 ludzi.

Wiadomości bieżące.

Sobota,

20

listopada

Dziś: Feliksa

Jutro: Ofiar. NMP.

Wschód słońca: 7.05

Zachód słońca: 15.38

Pogoda na sobotę

WARSZAWA Pogoda na ogół pochmurna z przelotnymi opadami w postaci śniegu w północnej części, a śniegiem z deszczem lub deszczem na pozostałych obszarach. W południowej połowie kraju nieco cieplej poza tym nuda. Lekki mroz. Wiatry z kierunków południowych

Z POBYTU P. MINISTRA ULRICHA NA ŚLĄSKU

(—) Wczoraj rano przybył do Katowic P. Minister Komunikacji p. Ulrych w towarzystwie dyrektora departamentu dróg wodnych w Romańskim. Przylazł P. Ministra ma na celu dokonanie inspekcji dróg wodnych w woj. śląskim. W godz. przedpołudniowych P. Minister udał się do powiatu tarnogórskiego, celem obejrzenia prac przy budowie zapory wodnej na Kozłowej Górze.

DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH.

(—) Dyżur lekarski Kasy Chorych Katowic w niedzielę, 21 listopada pełnią: dr Kapitan, Kopernika 6, dr Kukulski Maracka 7, dr Adamczyk, Bogucice, Krakowska 46 i dr Kępczak, Zależe, Wojciechowskiego 74; lekarze specjaliści: dr Wilimowski — Szpital Miejski, dr Roszak — pl. M. Pilsudskiego 3, dr Radajewska — 3 Maja 18 i dr Pojda — Mieleckiego 4.

Otwarcie „Kawiarni Ziemiańskiej” w Katowicach

Zrany na terenie Bielska fachowiec gastronomiczny o Rudolf Kubiczek był założycielem polskiej placówki „Cristal”, otworzył w Katowicach przy ul. Mariackiej 25. Cukiernia „Kawiarnia Ziemiańska”. Lokal został wykończony i nowoczesnie urządzone i zapewni przyjemny pobyt swym gościom. Doskonale ciastka z własnej pracowni oraz solidna obsługa, niewątpliwie przyczynia się do powodzenia lokalu. (o)

KONKURS NA AFISZ PROPAGANDOWY ŚLĄSKA PRZEMYSŁOWEGO.

(—) W dniu 15 grudnia br. upływa ostateczny termin konkursu na afisz propagandowy Śląska Przemysłowego, ogłoszonego przez Związek Propagandy Turystyki Woj. Śląskiego (Katowice, ul. Pocztowa 2). Wobec silnego zainteresowania konkursem wśród grafików z całej Polski, projektowane jest podwyższenie wysokości nagród. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Prace nadesłane na konkurs wystawione będą w styczniu na projektowanej wystawie „Śląsk w fotografii”.

CHRONIĆ WODOMIERZE PRZED MROZEM!

(—) Miejskie Zakłady Wodociągowe zwracają właścicielom domów uwagę na konieczność zabezpieczenia wodomierzy oraz przewodów wodociągowych przed mrozem. Okna piwnic i tych ubikacji w których umieszczone wodomierze należy dobrze zamknąć a w razie potrzeby przewody wodociągowe dostatecznie izolować. Miejskie Zakłady Wodociągowe konstatują, że reparable uszkodzonych przez mroz wodomierzy będą wykonane na koszt właścicieli domów.

Z Katowickiego

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY KOLEJOWEJ

(K) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach donosi, że z dniem 20 listopada br. zmienia rozkład jazdy pociągów z Katowic — Ligoty do Nowej Wsi jak następuje: Katowice — Ligota od j. 6.30 do godz. 6.21. Kociołki — Przył. 6.30, od j. 6.33, Nowa Wieś przył. 6.38 i dalej niezmieniony.

KONCERT PIEŚNI LUDOWEJ W BIELSZOWICACH

(K) Stow. Śpiewaków Śl. Oddział mieszany „Wanda” Bielszowice urządza przy współudziale chóru „Śłowiczek” z Nowej Wsi w niedzielę, 21 bm. o godzinie 19 w sali p. Wesołowej koncert pieśni ludowej. W koncercie bierze udział około 180 śpiewaków i orkiestra kopalni „Bielszowice”. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

Z Świętochłowickiego

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI W HAJDUKACH.

(S) W niedzielę, 21 bm. Tow. gimn. „Sokół” w W. Hajdukach urządza ku cze. patrona Sokółstwa Polskiego T. Kościuszki uroczyste zebranie w sali oberży hutniczej p. Trójcy przy ul. Kalina nr 65. Po zebraniu urządza g. n. zabawę taneczną. Początek zebrania o godz. 17, a zabawy tanecznej o 19.

Echa zbrodni popełnionej w Polsce przed sądem bytomskim

Szerokim echem w swoim czasie odbiła się na Śląsku zbrodnia popełniona przez niejakiego Emila Wawrosza na osobie Jerzego Fleiszera z Bytomia. Mordercę dokonał Wawrosz w lesie koło Siemianowic w lutym bieżącego roku.

Obecnie przed sądem przysięgłym w Bytomiu toczy się

ROZPRAWA PRZECIWKO KOCHANCE WAWROSZA

Walesce Skibowej ze Szarleja, która była współniczką mordercy i doradzała mu zabicie Fleiszera.

KIM JEST OSKARŻONA SKIBOWA?

Urodziła się 8 kwietnia 1915 r. i wyemigrowała razem z rodzicami w roku 1922 do Szarleja w Województwie Śląskim. Tu uczęszczała też do szkoły. W roku 1934 poznała górnik Sobczyk z Rozbarku pod Bytomiem, którego następnie poślubiła. W ten sposób stała się obywatelką niemiecką. Małżeństwo to, które mało dwoje dzieci, rozeszło się po pewnym czasie z powodu

ZDRADY MAŁŻEŃSKIEJ I NIEMORALNEGO PROWADZENIA SIĘ

przez Sobczykową. W międzyczasie Sobczykowa poznała zbiega z Polski Emila Wawrosza, z którym nawiązała bliższą znajomość, chociaż równocześnie utrzymywała zażyłe stosunki z niejakim Jerzym Fleiszerm, obywatelem niemieckim.

Akt oskarżenia zarzuca Skibowej, że dnia 27 lutego br. na drodze Szarlej — Wojkowice Komorne okazała pomoc Emilowi Wawroszowi przy przebiegu morderstwa na osobie Jerzego Fleiszera.

Oskarżona opowiada na rozprawie

W JAKI SPOSÓB POZNAŁA MORDERCĘ.

Z Wawroszem zetknęła się w jednej z bytomskich restauracji i nawiązała z nim bliskie stosunki. Oprócz tego — jak zeznaje oskarżona —

utrzymywała „tylko” przyjacielskie stosunki z Fleiszerm, który mieszkał na kolonii kopalni Gerhard, a którego poznała podczas obadów w kuchni dla ubogich. Paneważ Skibowa nie ukrywała się ze swą sympatią do Wawrosza — Fleiszermowi nie trudno było zorientować się w wytworzonej sytuacji. Mimo to jakoś pogodził się z losem. Wszyscy troje, chcąc uzyskać zatrudnienie przy robotach publicznych — musieli postarać się o dokumenty osobiste. Wawrosz oczywiście tych papierów nie posiadał, gdyż — jak już wspomnieliśmy — zbiegł on z Polski.

Celem wyłudzenia papierów od Fleiszera Wawrosz namówił Skibową, aby zaprosiła go do domu rodziców w Szarleju, a następnie wydostała od niego potrzebne dokumenty. Stało się tak, jak uplanował Wawrosz z kochanką.

Fleiszerm przybył do Szarleja, gdzie Skibowa zaprosiła go do miejscowego kina. Tutaj spotkali się z Wawroszem. Po przedstawieniu udali się poza miejscowość i w pobliskim lesie

WAWROSZ ZAMORDOWAŁ W BESTIALSKI SPOSÓB FLEISZERA.

Skibowa ukryta za drzewami obserwowała z pewnej odległości zbrodnię swego kochanka.

Po strasznym czynie oskarżona wraz z Wawroszem udała się do Siemianowic do siostry Wawrosza. Po drodze morderca wrzucił do studni skrwawiony płaszcz zamordowanego Fleiszera, a papiery jego miał rzekomo częściowo zniszczyć.

Tymczasem

POLICJA POLSKA NAKRYŁA WAWROSZA

w domu jego siostry w Siemianowicach i przekazała go sądowi. W wyniku rozprawy

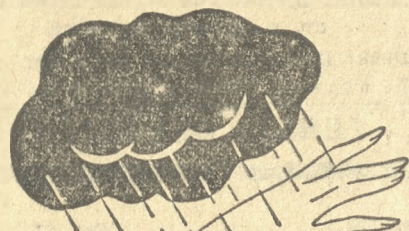
SĄD SKAZAŁ WAWROSZA NA KARĘ ŚMIECI.

zamienioną mu potem w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Dzięki ścisłej współpracy poli-

cji polskiej i niemieckiej udało się również ująć Skibową w Bytomiu i osadzić ją w więzieniu.

Obecna rozprawa w Bytomiu jest więc epilogiem tej ponurej zbrodni. Dotychczas przed trybunałem przewinęło się 13 świadków, którzy poważnie obciążali oskarżoną. Obrońca Skibowej zażądał przesłuchania w drodze rek wizycji jako świadka Wawrosza, przebywającego w więzieniu polskim.

Na tym rozprawę sąd odroczył do najbliższego poniedziałku.



Od szkodliwych wpływów atmosferycznych

CHRONI RECE ZMIĘKZAJĄCY I WYBIELAJACY SKÓRĘ

kreml PRAŁATOW PERFECT

Z KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W GÓLKOWICACH.

(R) Święto swego patrona św. Stanisława Kostki tutaj oddział KSMM obchodził bardzo uroczystie. Podczas Mszy św. wszyscy członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego, a ks. wikary Wolf wygłosił bardzo piękne kazanie. Wieczorem odbyła się bardzo uroczysta akademicka. Na program tej uroczystości wchodziły: deklamacje oraz inscenizacje. Poza tym Leon Reclik wygłosił referat o św. Stanisławie Kostce, a patron młodzieży polskiej, który zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Akademię zaszczepił swoją obecnością ks. wikary, który przemówił do zebranych o celach i zadaniach KSMM. W końcu odebrano sztuki teatralne z życia prześladowanych katolików w Meksyku pt. „Prawda zwycięża”. Amatorzy wywiali ze swych ról znakomicie a zwłaszcza Jan Surma III. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polsko”. Trzeba zaznaczyć, iż tutaj oddział KSMM poważnie się rozwija. Utworzono różne sekcje, jak samokształceniowa, teatralna i śpiewna, które grupują w sobie przeważnie młodzież bezrobotna chętna do dokształcania, to też niedw. świetlica nie jest pusta. Jest w tym zasługa obecnego dha prezesa, któremu należy się słowa uznania.

Z Tarnogórskiego

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY PUŁKOWEJ

(T) W sobotę dnia 20 bm. odbędzie się w Tarnowskich Górach poświęcenie świetlicy pułkowej, ufundowanej kosztem wojska magistratu i wydziału powiatowego. Małowidła świetlicy są wykonane w stylu śląskim. W uroczystości przwzięli udział P. Wojewoda Dr Grażyński i D-ca dywizji pułkownik dyw. Sadowski.

KURS DLA KIEROWNICTW KAT. STOWARZYSZEŃ KOBIET W TARN. GÓRACH.

(T) Po kursie w Bielsku i Rybniku odbędzie się trzeci z rzędu kurs dla kierownictw oddziałów dekanatu tarnogórskiego. Lublińce i piekarskiego. Rano o godz. 8.30 wspólne nabożeństwo w kościele parafialnym, poczym obrady w salach domu związkowego. Program obejmie do południa 3 zasadnicze wykłady, po południu obrady w sekcjach prezesek sekretarek i skarbniczek oraz pokaz wzorowego zebrania. Zakończenie o godz. 17 błogosławieństwem w kościele.

345 ZŁOTYCH ZA WRÓZENIE

(T) Do Głancowej Annę w Radzionkowcu przbyła 16 bm. iakaś cywanka i w czasie wrózenia wyludziła od niej 3 chustki, 2 suknie i 110 zł gotówki. Ogólna szkoda narwane kobiety wynosi około 345 złotych. Gdż oszukana spotrzebla oszustwo, zgłosiła wypadek w policji.

Z Lublneckiego

OTWARCIE U. P. W KALETACH

(L) W Kaletach odbyło się zebranie starszego społeczeństwa i młodzieży w sprawie zorganizowania U. P. Program obecnym będzie cykl wykładów prelegentów miejscowych lublińskich i z Katowic. Złoczenia na U. P. przewiduje kierownik Gasiński. Praca rozpocznie się we wtorek uroczystym otwarciem i wykładem o Grenlandii, uczestnika wyprawy na tamę dr Wilczka.

SAMOZATRUCIE

na tle watroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łapanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbicia, bóle w watrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzące skóry, skłonność do obstrukcji pławy i wyzwywania na skórę, skłonność do tucia, młodzieży leży obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie zanieczyszczają krew, niszcza organizm i przyspiesza starość.

Watroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zła lecznica „Cholekthaza” H. Niemcewskiego jako złoć-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od truciń własnych. Bezpłatne broszurki otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekthaza” H. Niemcewskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr 5.

Gdzie należy wpłacać świadczenia na zimową pomoc bezrobotnym

Katowice 19 listopada.

Celem ułatwienia płatnikom skutecznienie wpłat świadczeń na pomoc zimową bezrobotnym, uruchomiono dla każdego Powiatowego i Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Z. P. B. kenta czekowe w PKO, a mianowicie:

1. Wojewódzki Obywat. Komitet Z. P. B. w Katowicach nr 300.570, powiatowy w Katowicach nr 300.571, w Świętochłowicach 300.572, w Rybniku nr 300.573, w Pszczynie nr 300.574, w Tarn. Górach —

nr 300.575, w Lublińcu 300.576, w Bielsku nr 300.577, w Cieszyńcu nr 300.578. Miejski Obywat. Komitet Z. P. B. w Katowicach — nr 300.579, w Chorzowie 300.580.

Zaznacza się, że wszelkie wpłaty skutecznienie specjalnymi blankietami nadawczymi PKO koloru pomarańczowego wolne są od opłaty manipulacyjnej. Blankiety te można otrzymać w wymienionych Powiatowych i Miejskich Obywat. Komitetach oraz Urzędach Pocztowych — bezpłatnie.

STRZAŁY NA GRANICY

(S) Dnia 19 bm. około godz. 1 strażnik graniczny z placówki w Łagiewnikach w pościgu za przemytnikami ciężko ranił w lewą nogę powzięł kolana 29-letniego Jerzego Szczotki z Lipin, który usiłował przemycić towar z Niemiec do Polski. Szczotka po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Pleszankach, gdzie grozi mu amputacja nogi.

NIE WYSKAKIWAĆ Z PEDZACEGO TRAMWAJU!

(S) Dnia 18 bm. w godz. wieczornych w pobliżu remizy w W. Hajdukach wyskoczyła z tramwaju nieznaną kobietą i upadła na bruk. Z powodu upadku doznała ona wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń, tak że nieprzytomna odwieziono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. Tam udzielono jej pierwszej pomocy, lecz nie stwierdzono nazwiska rannej, gdyż nie znaleziono u niej żadnych dokumentów, a przez cały czas pobytu w szpitalu nie odzyskała gmi na chwilę przytomności.

Z Pszczyńskiego

TARG W MIKOŁOWIE.

(P) Następnny targ na bydło i konie w Mikołowie odbędzie się w środę 24 bm.

Z Rybnickiego

NACZELNIK GMINY POD KOŁAMI FURMANKI

(R) Onegdaj w Rydułtowach na ul. Raciborskiej naczelnik gminy Wincenty Kowal z Pogrzebienia w czasie wsiadania na furmanke poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania dwóch żeber i naruszenia kręgosłupa. W stanie ciężkim odwieziono rannego Kowala do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.

RYBNIK ODCZUWA DOTKLIWIE BRAK SZKÓŁ

(R) Zaledwie dwa lata temu dokonano w Rybniku uroczystego otwarcia wspaniałej nowo-wybudowanej szkoły im. Marszałka Piłsudskiego, a już zachodzi konieczna potrzeba wybudowania nowej szkoły powszechnej, która była by z kolei szóstą. Z roku na rok coraz więcej młodzieży wkracza w białe szkolne Kłasy, a przedmiotowe i nie ma mowy o normalnym nauczaniu w dotychczasowych warunkach. Jak się dowiadujemy, miasto czyni już pewne starania o wzięcie do przysięgi mu z pomocą w budowie nowej szkoły powszechnej w Rybniku, która stała by na „prawdopodobnie” przy ul. Jankowskiej obok ogródków działkowych.

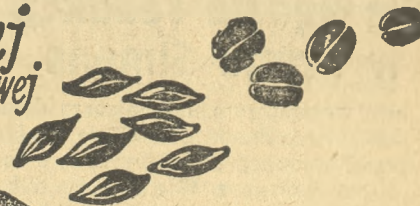
Manifestacyjny pogrzeb harcerza

W ub. czwartek odbył się pogrzeb zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Wyzwolenie“ w Chorzowie, ś. p. sztygara Józefa Hały, komendanta hufca harcerzy w Knurowie i członka Komendy Śl. Chorzowski Harcerzy. Po przeniesieniu zwłok zmarłego z Lecznicy Brackiej w Chorzowie do kościoła parafialnego i odprawieniu modłów żałobnych przemówił w serdecznych słowach kapelan harcerzy ks. mgr. Skowronek, żegnając zmarłego imieniem harcerswa śląskiego i ziemi śląskiej, dla której zmarły poświęcił swe młodzieńcze życie. Następnie zwłoki przewieziono do Sosnowca, gdzie odbyły się dalsze uroczystości w kościele Najśw. Panny Maryi.

Po żałobnej Mszy św., odprawionej przez miejscowego proboszcza, wyruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy. Z górą półtora tysiąca

młodzieży harcerskiej, tak z Chorzowski Harcerzy, jak również i z drużyn Zagłębiowskiej Chorzowski Harcerzy odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku doczesne szczątki jednego z najlepszych pracowników i wychowawców harcerskich. Licznie zjechali się komendanci hufców harcerzy ze Śląska z delegatami naczelnika Harcerzy, harcmistrzem Szattschneiderem i Komendą Śl. Chorzowski Harcerzy na czele. Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem harcerstwa śląskiego ks. kapelan Jez oraz w imieniu Zagłębian słowa otuchy i pociechy wypowiedział miejscowy kapelan harcerski. Odśpiewaniem żałobnej modlitwy i przyrzeczeniem harcerskim zakończono tę uroczystość żałobną.

Do najlepszej kawy ziarnistej
taksamo jak do kawy zbożowej



należy



Karo-Franck.

Karo-Franck - nowa przyprawa
do kawy, lepszej jakości
w praktycznych kostkach.

Karo-Franck

Nowa zwłoka w załatwieniu żądań górników

KATOWICE. W związku z pobytem w dniu 18 b. m. w Katowicach głównego inspektora pracy p. dyr. Klotta i odbyciem przez niego rozmów z przedstawicielami górniczych związków zawodowych w sprawie korektywy ostatniego orzeczenia arbitrażowego w sporze o zarobki w górnictwie — panowało ogólnie przekonanie, że korektywa ta dokona się w najbliższych dniach na posiedzeniu Komisji Arbitrażowej w składzie, w jakim wydała poprzednie orzeczenie. W numerze wczorajszym naszego pisma wyraziliśmy przekonanie, że Komisja posiedzenie swe odbędzie w piątek

19 b. m. Tymczasem, jak się dowiadujemy, Komisja w dniu wczorajszym nie odbyła posiedzenia wobec tego, że Związek Pracodawców w ostatniej chwili uchylił się od wysłania swych ławników, którzy zasiadali w poprzedniej Komisji, motywując swe stanowisko tym, że chciałby wynikły spór arbitrażowy załatwić ugodowo w drodze bezpośrednich rokowań ze związkami zawodowymi. Jak do tego ustosunkowują się związki zawodowe, trudno nam dziś przesądzić. Jak słychać, pracodawcy o tym nowym swym stanowisku w sporze, mają poinformować kompetentne władze.

Śmierć czyhała w szybiku

Na terenie dzikich szybków obok parku w Pszczelniku pod Siemianowicami ponieśli dnia 18 b. m. śmierć dwaj bezrobotni przy pogłębianiu swego szybiku. Okoliczności, w jakich zastała ich śmierć są następujące:

31-letni Fryderyk Pyrek z Siemianowic (ul. Korfantego 28) zajęty był przy pogłębianiu szybiku na głębokości 19 metrów. W czasie pracy nie poczuł, że z ziemi dobywają się trujące gazy, które z wolna coraz bardziej oddziaływały na organizm Pyrka. Kiedy Pyrek spostrzegł, że zaczyna słabnąć, zdążył jeszcze zawiadomić znajdującego się na powierzchni towarzysza Wilhelma Filipczyka z Siemianowic (ul. Śmiałowskiego 26) o grożącym mu niebezpieczeństwie.

Filipczyk pośpieszył na ratunek zagrożonemu towarzyszowi, spuścił się po stalowej linie na dół szybiku, zostawiając na powierzchni przy kołowrocie trzeciego robotnika. Na dany znak pozostawiony na powierzchni robotnik począł wyciągać przywiązanych do linki towarzyszy. W chwili kiedy znajdowali się obaj bezrobotni niedaleko powierzchni Filipczyk stracił nagle przytomność, w następstwie czego runął obaj w czelustę szybiku, gdzie zmarł, zatruci oparami wydobywającego się gazu.

Zwłoki nieszczęśliwych robotników wydobyły z podziemi kolumna ratownicza kopalni „Siemianowice“ i złożono je w kostnicy szpitala hutniczego w Siemianowicach. Wypadek ten wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

Po wesołej uczcie w objęcia śmierci

Dostawca materiału budowlanego Stoppe z Tillendorfu (Śląsk Opolski) urządził dla swojego personelu w ubiegłą sobotę wesoły wieczorek, który przeciągnął się do wczesnego ranka. Kiedy po uczcie chlebowadca zdążył samochodem w towarzystwie 4 towarzyszy do Bunzlau, zerwała się silna burza śnieżna, skutkiem której szofer stracił panowanie nad maszyną i wpadł całym pędem na mur. Skutki zderzenia były straszne. Spod szczątków rozbitego kompletnie samochodu wycoobyto zwłoki dwóch osób, pozostali pasażerowie doznali złamania obu rąk i nóg tak, iż w stanie koniecznym odstawiono ich do szpitala.

Przyjęcia do pracy

Jak informują z gminy Jankowice Rybnickie, pobliska kopalnia „Donnersmarck“ w Chwałowicach zgłosiła zapotrzebowanie na 60 robotników. Również do inspektora pracy w Katowicach wniosek o zgodę na przejściowe zatrudnienie robotników zgłosiły: kop. „Wujek“ na 60 robotników, kop. „Michał“ na 100 i huta „Siemianowice“ na 30 robotników.

CO MIESIĄC
5-CIO ZŁOTOWE OGNIWO

w łańcuchu zabezpieczenia przyszłości

KSIAZECZKA
PREMIOWANA

PKO
V SERII

Nie będzie redukcji w firmie Simens

W dniu wczorajszym u Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroki odbyła się konferencja w sprawie redukcji 29 robotników, o co zabiegała firma Simens z Wielkich Hajduk. — **Przeciw redukcji wypowiedział się sekr. gen. Związku metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych p. Bajdur.** Po wysłuchaniu stron Komisarz demobilizacyjny oddalił wniosek firmy Siemens. Redukcji więc nie będzie.

Pożar fabryki w Bieruniu Nowym

Wczoraj około godz. 5,30 wybuchł pożar w fabryce papy f-my Koszycki—Liber w Bieruniu Nowym. w następstwie czego uległa spaleniu hala destylacyjna, magazyn oleju i pap, hala do przetwarzania asfaltu oraz pewna ilość beczek z surowcami. Wyrządzona szkoda wynosi około 35.000.

Pożar powstał w hali destylacyjnej przez to, że gorąca smoła z kotła destylacyjnego, pod którym założono ogień, wylała się i ściekła do popielnika, pod którym się zapaliła.

Ciężki wypadek w podziemiach kopalni „Ignacy”

W ubiegły czwartek wydarzył się w podziemiach kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu (pow. Rybnik) ciężki wypadek, któremu uległ 48-letni rębacz Ignacy Biegański z Niewiadomia. Wypadek zdarzył się na polu „Ema Górna”. Biegański będąc zatrudniony przy rąbaniu węgla na filarze nie zauważył olbrzymiej bryły węgla, która oberwała się ze stropu filara i spadła na plecy Biegańskiego. Nieszczęśliwy górnik doznał złamania kręgosłupa. W stanie bardzo groźnym odwieziono ofiarę wypadku do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.



Dokoła sprawy kopalni pokazowej w Tarnowskich Górach

Tarn. Góry 19 listopada. Jak już donosiliśmy, miasto Tarnowskie Góry i Związek Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego podjęły ostatnio starania o wydzierżawienie od Ministerstwa Przemysłu i Handlu nadania górniczego na terenach, sąsiadujących z Tarnowskimi Górami, na których zostanie w przyszłości urządzona i uruchomiona kopalnia pokazowa dla wycieczek. Jak się okazuje, na wymienionym terenie znajduje się kilka olbrzymich grot i wyrobisk po dawnych kopalniach kruszców. Prócz tego znajdują się tam wspinałki sztolnie kopalniane, utrzymane stosunkowo w dobrym stanie, w których będzie można uruchomić przewóz łódkami dla turystów.

Projektuje się nadto stworzenie w podziemiach kilku komór, w których będą demonstrowane roboty górnicze od najdawniejszych czasów.

Stare kopalnie tarnogórskie będą dużą atrakcją turystyczną na Śląsku, a równocześnie odciążą czynne kopalnie węgla, których zwiedzanie natrafia zawsze na poważne trudności z uwagi na bezpieczeństwo i przeszkody w ruchu.

Jak się dowiadujemy, władze górnicze ustosunkowały się do powyższego projektu przychylnie. W najbliższym czasie specjalna delegacja udać się ma do P. Wojewody Śląskiego dr Grażyńskiego celem przedstawienia tej sprawy.

Słaba nadzieja na uratowanie zasypianych górników kop. Królowa Luiza

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Akcja ratunkowa na kopalni „Królowa Luiza” w Zabrzu, gdzie, jak już donosiliśmy, wydarzyła się katastrofa górnicza, trwa bez przerwy nadal. — **Do wczoraj przedpołudnia kolumna ratownicza nie zdołała jeszcze dotrzeć do miejsca, w**

którym zasypianych zostało 8 górników. Do przekopania pozostała jeszcze przestrzeń 5—6 metrów, przy czym nadzieja uratowania zasypianych jest bardzo słaba. Zasypani od dwóch dni górnicy nie dali przez cały czas żadnego sygnału życia.

Dobry kupiec ma na wszystko sposób

Andrzej Piwnicki, znany kupiec nowojorski, zbankrutował. Z całego majątku pozostało mu zaledwie kilkanaście dolarów. Kupiec udał się do fabryki płyt gramofonowych i za ostatnie pieniądze polecił nagrać płytę ze wzruszającą opowieścią o blaskach i ciemnościach życia człowieka poczciwego. Z płytą i starym gramofonem, jedyną pamiątką lepszych czasów, Piwnicki udał się na jeden z najrichliwszych punktów Nowego Jorku i, nakręcając instrument, przybrał odpowiednią pozę, czekał rezultatów swego pomysłu. Po kilku dniach Piwnicki zaniósł do banku 300 zarobionych w ten sposób dolarów. Cech zawodowych żebraków, skupiający na terenie Nowego Jorku około 10 000 żebraków, zwrócił się do pomysłodawcy „kolegi” o odstąpienie tego wynalazku. Zawarto umowę, na podstawie której Piwnicki zobowiązał się za odszkodowaniem

10.000 dolarów odstąpić żebrakom nowojorskim swój pomysł. Kupiec zgodził się na to z największą gotowością i obecnie po 6 tygodniach, jakie upłynęły od jego bankructwa, jest znów tym, czym był, właścicielem pięknej galerii obrazów i antyków. Sklep jego zdobył nową atrakcję reklamową i jest dziś jednym z najbardziej uczęszczanych sklepów nowojorskich tego typu.

AUSTRIA I WĘGRY W KONTAKCIE Z GEN. FRANCO

WIEDEŃ. Tutejsze dobrze poinformowane koła potwierdzają wiadomość, że rząd austriacki utrzymuje stosunki z Gen. Franco, przebywającym w Wiedniu w charakterze agenta rządu generała Franco. Te same koła twierdzą, że podobny stan rzeczy istnieje na Węgrzech.



Nowowznowiony kościółek w podtatrzańskiej miejscowości Działoszyn. Kościółek ten, utrzymany w regionalnym stylu podhalańskim, został wzniesiony rękoma i kosztem górali, mieszkających w Działoszynie.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

Stała dzienne wygrana 20 000 zł padła na Nr 127926.

Zi 10 000 na N-ry: 36196 80948.
Zi 2 000 na N-ry: 16272 36758 85274 150585.
Zi 1 000 na N-ry: 18001 41139 53272 67783.
Zi 500 na N-ry: 103817 143619 189338.
Zi 400 na N-ry: 61638 71712 83295 181893
182177 187897

Szafa dzienna wygrana zł. 5 000 na nr.: 34554

Zi 10 000 na nry: 43433 173657
Zi 5 000 na nry: 70338 102126 131748
Zi 2 000 na nr: 171505
Zi 1 000 na nry: 26187 36709 141693 192751
Zi 500 na nry: 127044 157239 185113
Zi 400 na nry: 6612 16348 44813 54211

84346 156072 192852
Zi 250 na nry: 15070 49192 54529 57945
59846 63819 70856 88501 104215 109111 114155
118570 128431 131061 137457 139510 154558 155370
Zi 200 na nry: 19184 23129 24559 27121
39258 41266 47202 50513 68386 76424 78573
86152 88173 91005 93598 100800 103578 106730
107749 142539 146107 164894 175957 183967

Każdy tydzień ogłaszamy czynności biurowe bezpłatnej porady prawnej „Katolika” na przyszły (następny) tydzień.

Biurowa bezpłatnej porady prawnej „Katolika”

w przyszłym tygodniu (od 22—27 listopada br.) będą czynne:

W Wodzisławiu w poniedziałek, dnia 22 listopada do południa od godz. 9-tej do 12-tej w restauracji p. Ferd. Opica w Rynku.

W Kaletach (pow. lubliński) we wtorek, dnia 23 listopada do południa od godz. 9.30 do 12 w gospodzie p. Bernarda Szatana przy targowisku (naprzeciw fabryki napierni „Natrona”).

W Katowicach w czwartek, dnia 25 listopada do południa od godz. 8—12 w redakcji „Katolika” przy ulicy Batorego 2. (tłum dom i piętro na lewo (blisko placu Marka)).

W inne dni i o innym czasie nie udzielamy porad, a zatem trzeba się zastanowić ściśle do podanych dni i godzin. Do porad może przechodzić każdy czytelnik tam, gdzie naidogodniej dla niego.

Nadesłane.

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE

Wodzisław W poniedziałek 22 listopada br. obchodzi srebrne gody weselne stały abonent „Katolika” p. Teodor Zajac z swą żoną małżonką Jubilatami składają serdeczne życzenia wszystkim krewnym w szczególności 51-letni ojciec Karol Zajac. Do życzeń przylatywały się agent „Katolika” Augustyn Zajac z Jedlnia oraz redakcja.

ZYCZENIA URODZINOWE

Józefowiec W niedzielę 21 listopada br. obchodzi 65-lecie urodzin długoletni abonent oraz agent „Katolika” p. Alojzy Szostok. Z tej okazji składają nader serdeczne życzenia zdrowia, błogosławieństwa Bożego i jeszcze długich lat życia żona, synowie i córki oraz zięć i synowa. Do życzeń przylatywały się redakcja „Katolika”.

Chorzów I. Długoleśni abonent „Katolika” p. Józef Dańczyk, obchodzi 21 listopada 50-lecie swoich urodzin. Z tej okazji składają Solenizantowi nader serdeczne życzenia zdrowia, synowie i córki. Do życzeń przylatywały się kolporterka Organizacji Katolickiej oraz redakcja „Katolika”.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Odpowiedzi redakcji

Rydułtowiec. W krótkim czasie otrzyma Pan odpowiedź z Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach, gdyż akta z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie już nadeszły.

F. G. Kolonia Stary Bieruń. W Wyższym Urzędzie Ubezpieczeń w Katowicach nie było rozprawy w dniu 29 października 1936 r., przeto aktów tam nie ma. Nie wiadomo, gdzie ich szukać i z którego czasu. Najlepiej zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie o przyspieszenie nadesłania orzeczenia o ustaleniu renty.

W. D. 27. Panu nie przyznano żadnej renty wojennej (0%). Przeciwko takiemu orzeczeniu można wnieść skargę przez adwokata do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie w ciągu dwu miesięcy, licząc od dnia doręczenia orzeczenia. Jeżeli Pan znajdzie nowe dowody względnie nowych świadków, to można wznowić sprawę w ciągu trzech lat od dnia doręczenia ostatecznego orzeczenia. Wobec powyższego nie ma mowy o wypłacie renty z tytułu zasług powstających.

Warszowiec. Na numer obligacji dowarowej nam podany nie padła wygrana.

G. Wypowiedzenie pracy jest w tym wypadku zgodne z ustawą, tak samo urlop, gdyż wypowiedzenie nastąpiło przed urlopem. Wobec tego skarga nie ma widoków powodzenia.

I. B. Wygorzele. Sprawę poruszyliśmy i Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Katowicach obiecał odpowiedzieć w krótkim czasie.

B. G. w Jędrysku. Sprawa uzyskania posady za pośrednictwem redakcji jest niemożliwa z tej przyczyny, że redakcja nie może pośredniczyć. Różne biura i przedsiębiorstwa zatrudniają uczniów za wynagrodzeniem, które zależy od zdolności i wykształcenia chłopca. Należy zapisać go u ówcz. a może znajdzie się miejsce dla syna Pani. W obwodzie przemysłowym często łatwiej znaleźć pracę jak w tamt. okolicach.

Przed beatyfikacją założycielki Zgromadzenia Nazaretanek

W dniu 16 b. m. na posiedzeniu zwykłym św. Kongregacja Obrzędów rozpatrywała, jako wstęp do procesu beatyfikacyjnego, pisma matki Marianny Franciszki Siedliskiej, założycielki zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, popularnie zwanych Nazaretankami.

M-Marianna Franciszka Siedliska urodziła się 12. 11. 1842 r. w Roszkowej Woli pod Żdżarami w archidiecezji warszawskiej. Dzieckiem jeszcze złożyła ona przy pierwszej Komunii św. ślubowanie że życie swe poświęci służbie Bożej. Spełniając te ślub, założyła w r. 1875 w Rzymie zgromadzenie, które za zadanie postawiło sobie

wychowanie młodzieży żeńskiej, opiekę nad chorymi i kierownictwo szkołami parafialnymi. Ustawy zgromadzenia oparte na regule św. Augustyna, zatwierdzone zostały ostatecznie przez Stolicę Apostolską w r. 1909 i potwierdzone w r. 1923. Obecnie poza domem macierzystym w Rzymie Siostry Nazaretanki posiadają około 80 klasztorów w Polsce, we Włoszech, Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych. przeszło 1500 sióstr zakonnych.

M-Marianna Franciszka Siedliska umarła w Rzymie 21 listopada 1902 r. Proces beatyfikacyjny diecezjalny wszczęty został w r. 1922.

Zgon arcybiskupa Kurytyby, przyjaciela Polaków

KURYTYBA. W Petropolis w Brazylii zmarł śp. ks. arcybiskup Jan Franciszek Braga, b. metropolita Kurytyby (stan Parana). Urodził się w 1863 roku, sakrę biskupią otrzymał w 1902 r. i przez pięć lat pełnił obowiązki ordynariusza diecezji w Petropolis, poczym przeniesiony został na stolicę biskupią w Kurytybie, później podniesioną do stanowiska metropolii. W r. 1935 śp. ks. arcybiskup Braga, wskutek ciężkiej choroby za zgodą Stolicy św. rzekł się rządów archidiecezji.

Mając wśród swej owczarni prawdziwą, mozaikę różnych narodowości, śp. arcybiskup

Braga traktował wszystkich sprawiedliwie z równą życzliwością. Polaków otaczał serdecznością i chętnie przyjmował młodzież polską do seminarium duchownego. Obecnie większa część kapłanów archidiecezji kurytybskiej należy do narodowości polskiej. Chętnie też odwiedzał kolonie polskie: Abranches, S. Sandida, Muvicy, Tomas Coelho, najwięcej zaś Orleans, odpowiadając uroczyste nabożeństwa i głosząc Słowo Boże. Zgon arcybiskupa Braga wywołał szczery żal wśród wychodźstwa polskiego w Paranie.

Zgon Weterana 1863 r.

STEDŁCE. W tych dniach zmarł w Siedlcach śp. Wincenty Zembruski, ostatni z zamieszkałych w tym mieście weteranów powstania Syczeńskiego.

Śp. W. Zembruski stanął w szeregach powstańców jako 19-letni chłopiec. W bitwach był ranny. Dostał się w końcu do niewoli rosyjskiej i został skazany na długą służbę w wojsku carskim. Po wyjściu z wojska zamieszkał w Siedlcach i cieszył się tu powszechnym

szacunkiem. Zgasił opatrzony śś. Sakramentami, licząc lat 93.

W kościele św. Stanisława przy trumnie Weterana duchowieństwo odśpiewało egzekwie. Mszę św. odprawił JE. ks. biskup Henryk Przeździecki, który po nabożeństwie przemówił do zebranych, wskazując na czynny śp. W. Zembruskiego i jego umiłowanie Boga i Ojczyzny.

Następnie wyruszył olbrzymi pochód żałobny, prowadzony przez ks. biskupa w asyście licznych duchowieństwa. W pochodzie uczestniczyły delegacje urzędów i stowarzyszeń, młodzież szkolna oraz oddział wojska z orkiestrą. Trumnę wieziono na lawecie. Na cmentarzu po obrzędach religijnych przemówił dowódca miejscowego garnizonu, oddając hołd pamięci Bohatera.

EGZAMIN KSIĘCIA.

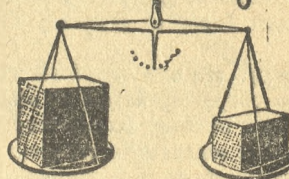
— Może Wasza Książęca Mość raczy powiedzieć jakiego koloru jest koń.
— Zielonego!
— Doskonale! Wasza Książęca Mość miał na myśli konia polnego.



tańsze



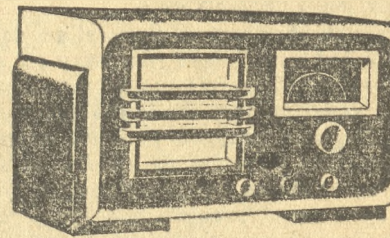
nie gorzej



ECHO

2 PENTODOWY ODBIÓRNIK O WYPOSAŻENIU WŁAŚCIWYM DROGIEM WIELOLAMPOWYM A PARATOM ZASIEG IMPONUJĄCY DOKONAŁA SELEKTYWNOŚĆ UNIERSALNY PRZELACZNIK NAPIĘC BARDZO OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU.

za got. zł 198,—
spłaty do 15 rat



GEN. FRANCO I MANDZUKUO W BLOKU ANTYKOMUNISTYCZNYM

TOKIO Niszi - Niszi" donosi, że Mandzuko i rząd powstańczy w Hiszpanii przystąpił do bloku antykomunistycznego w dniu 23 listopada, w pierwszą rocznicę zawarcia paktu antykomunistycznego przez Niemcy i Japonię. Jednocześnie Japonia i Mandzuko uzna formalnie rząd gen. Franco

— 232 —

pewne sprawy kościelne. Pogoda i wesele zaś były tak wrażliwe z jego oczu, że zauważył to sedz. wv staruszek.

— Coś pan bardzo wesoły — rzekł. — Może Dzieciatko Boże obdarzyło pana jakąś szczególniejszą łaską. — Bo — śpieszył wyjaśnić — taka radość, jaką widzę w oczach pana, nie jest zwykłą radością.

— Tak jest, księżo proboszczu, cieszę się niezmiernie

— Proszę mi wobec tego skomponować mszę świętą; jeśli to co pana spotkało, stało się za przyczyną Tego Naidobrośliwszego Boga, natenczas pewnie mi pan nie odmówi.

— Nie odmówiłbym i kiedy indziej, ale obecnie mam powody, aby stworzyć jeszcze więcej.

Ganas, przyszedłszy na obiad, powtórzył Krystynie swą rozmowę z proboszczem.

— Jest pan rzeczwiście tak uradowany?

— Pani wie — odparł, tonąc spojrzeniem w błękitnej głębi jej źrenic.

Malwina z zalem mu zakomunikowała, że zając nie będzie, ale na pocieszenie postawiła stertę różnorodnych pieczeń. Wszyscy już jedli, tylko wuj Prospera nie było. Nie lubił się on spażniać. To też w każdej sekundzie można było oczekiwać, że drzwi z sieni otworzą się i wejdzie kochany wuj Prosper ze swoją pogodną miną. Istotnie w pół obiadu wszedł. Mina jego, to codzienna pogodna, która tak dobrze znamy, nosiła cechy niespodzianki. Po krótkim milczeniu, wywołanym przez Prospera celowo, wydobyl on z kieszeni płaszcza dwa listy. Jeden zaadresowany był na Kry-

— 229 —

Ganasa wzruszyło to „wrzucmy”. Siegnął do kieszonki i wrzucił do otworu ostatniego złotego, jaki mu został w tym miesiącu. Murzynek kiwnął dwa razy czarną głową na podziękowanie.

Krystyna rzekła:
— A teraz chodźmy!

Kiedy znaleźli się na podwórzu kościelnym, Ganas odezwał się cichym głosem:

— Byłem zbyt zachwyt... Nie mogę się dotąd uspokoić, aż pani mi przebaczy.

— Ach, — powiedziała — po co wspominać o tym wszystkim. Czyż pan nie zadowolony, że... idziemy obok siebie, razem...

— Krystyno! — wybuchnął.

Krystyna wsunęła swą rękę pod jego ramię.

— Dobrze tak? — zapytała.

— Bardzo dobrze. Jestem w tej chwili najszczęśliwszym z ludzi.

— To takie utarte...

— Słowa są utarte, ale nie treść. Krystyno!

— Powinno panu wobec tego powiedzieć: Ludwiku.

— Proszę gorąco o to. Koch...

Krystyna zamknęła mu dłonią usta.

— Nie wolno mówić. Nie wolno o tym mówić. Słysz pan, panie... Ludwiku.

Szli szybko, to też w niedługim czasie dogonili wuj Prospera, który powolnym, leniwym krokiem zdążył ku domowi.

— Ach, jaka szkoda! — szepnął Ganas — będzie musiała pani rękę wyciągnąć

W kwiatowym sadzie słodzi i głodzi



Pierwotne chrześcijaństwo w stosunku do Państwa

Dnia 16 bm. odbył się w Warszawie w Domu Katolickim im. Piusa XI wieczór dyskusyjny. Na wstępie zaznajomił ks. dyr. Lewandowicz licznie zebranych uczestników wieczoru z treścią dekretu erekcyjnego J.E.m. ks. kardynała Kakowskiego, powołującego do życia w Warszawie Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Następnie prof. Halban wygłosił referat n. t. „Pierwotne chrześcijaństwo w stosunku do państwa na tle ogólnej katolickiej nauki o państwie”. Przede wszystkim referent sprecyzował swój stosunek do materializmu dziejowego, podkreślając konieczność uznania prymatu ducha, co może uchronić człowieka nowoczesnego od zwątpienia wobec zagrażającej nowej cywilizacji ruiny, podobnej do zagłady świata antycznego.

Stosunki w upadającym państwie antycznym miały szereg cech charakterystycznych. Mianowicie zauważyć się daje zanik pewności prawnej, ogromny wpływ czynników wojskowych na politykę, zamieranie prowincjonalnych ośrodków życia politycznego na rzecz stolicy, szerzenie się kultu państwa, stosowanie zasady „princeps legibus solutus”. Aby woli władcy nadać jakąś sankcję moralną, czyni się go „bogiem”. Skuteczność tej zasady była względna: walczył z nią zarówno sceptycy jak i chrześcijanie.

Stosunek pierwszych chrześcijan do państwa nie był wrogi, lecz odmienny od stanowiska pogan. Chrześcijanie kierowali się zasadą że państwo jest środkiem tylko do celów wyższych a prawom państwa należy się posłuszeństwo o tyle, o ile zgodne są z prawem przyrodzonym i prawem Bożym. Wyznanie tych zasad prowadzi do rychłego zdefiniowania chrześcijańskiego pojęcia sprawiedliwości i celu prawa. Realizacja ideału państwa chrześcijańskiego nie przedstawiała najmowa trudności pierwszym wiekom choć nie zdołali jej z różnych względów przeprowadzić. Żywność chrześcijańskiej idei państwa, nie ulega jednak wątpliwości. Realizacja jej prowadziłaby dziś do ziszczenia zasady sprawiedliwości społecznej, jednostka zyskałaby możność pełnego rozwoju duchowego, zapanowałaby solidarność społeczna. Na zewnątrz państwo chrześcijańskie prowadzi

Bogaty rejestr przestępstw sprytnego fałszywego inżyniera w hucie „Zgoda”

Przed sensacyjnym procesem Czesława Starosolskiego vel inż. Zbigniewa Wielskiego

Głośnym echem na terenie Wojew. Śląskiego odbiły się w sierpniu br. występy sprytnego oszusta Czesława Mariana Konstantego Starosolskiego, który podrobił kilka świadectw a to, dyplomu inżyniera z politechniki we Wiedniu, świadectwa z Leobersdorfer Maschinen Fabrik A. G., świadectwa pracy z Böhler Hütten Werke, świadectwa pracy z Austro-Daimler Werke, świadectwa pracy z Czechosłowacji i świadectwa obywatelstwa — pełnił funkcję inżyniera technicznego w hucie „Zgoda” w Świętochłowicach. Postępowaniem swym w ciągu miesiąca Starosolski zyskał zaufanie i pełnił swoje obowiązki ku zadowoleniu przełożonych.

Dopiero w dniu 25 sierpnia br. Komisariat w W. Hajdukach otrzymał wiadomość, że na terenie huty „Zgoda” pracuje pod fałszywym nazwiskiem inż. Zbigniewa Wielskiego poszukiwany listami gończymi przestępca Czesław Starosolski. Na podstawie tego oszust został ujęty na terenie huty, przy czym ustalono, że nie posiada stałego miejsca zamieszkania i nocuje w biurach huty.

W TOKU DAJSZYCH DOCHODZEŃ

stwierdzono, że Starosolski swego czasu został osadzony w areszcie śledczym Sądu Okręgowego w Stryju w związku z oszustwami popełnionymi na szkodę firmy „Capello”. Dnia 28 czerwca br. Starosolski zbiegł z więzienia: przybył na Śląsk, gdzie zamieszkał u Romana Raszewskiego w W. Hajdukach. Następnie, przedstawiając się jako inżynier-instruktor Zbigniew Wielski, starał się o uzyskanie posady w hucie „Batory”. Ponieważ Zarząd huty nie reflektował na inżyniera-elektryka, wobec tego skierowano go do huty „Zgoda”. Tutaj fałszywy inżynier zgłosił się do kierownika oddziału technicznego, inż. Adolfa Smosza, który polecił mu przygotować podanie o przyjęcie. Starosolski przedstawił podane wraz

z odpisami różnych świadectw, wystawionych na nazwisko inż. Wielskiego. Inż. Smosz przeegzaminował Starosolskiego, przyjął go na okres próbny jako inżyniera-konstruktora z płacą 650 złotych miesięcznie. Jednocześnie podane Starosolskiego inż. Smosz skierował do generalnej dyrekcji „Wspólnoty Interesów”. Starosolski dostarczył wtedy podrobionych dokumentów na nazwisko Zbigniewa Wielskiego. Dokumenty te sporządził w formie odpisów, umieszczając pod każdym poświadczanie autentyczności przez nieistniejącego notariusza w Nowym Targu dra Jana Wydrę. Pieczętkę notariusza Wydry sporządził fałszywą z gipsu.

Wobec uchylania się Starosolskiego podczas przesłuchania na policji od dania odpowiedzi na pytanie, jakie posiada wykształcenie, stwierdzono, że złożył egzamin dojrzałości w szkole realnej we Lwowie dnia 10. 6. 1924 r. jako eksternista. Następnie Starosolski uczęszczał do szkoły im. Wronskiego w Krakowie, lecz został wydalony z powodu utworzenia tajnego związku terrorystyczno-bandyckiego pod nazwą

„CZARNA RĘKA”.

Został wtedy wydany ze wszystkich zakładów państwowych i prywatnych.

W czasie badań Starosolski twierdził, że uczęszczał na politechnikę lwowską a egzamin na inżyniera składał na politechnice we Wiedniu. Stwierdzono jednak, że wogóle nie studiował, a więc używał bezprawnie tytułu inżyniera. W czasie krótkiego okresu „pracy” w hucie Starosolski zdołał wyłudzić od kasjera huty Edwarda Drwęńskiego kwotę 100 zł tytułem zaliczki, na pobory służbowe podrabiając na podaniu o zaliczkę podpis dyrektora Jana Dobrzańskiego.

W dalszym ciągu stwierdzono, że Starosolski

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
DOPUŚCIŁ SIĘ CAŁEGO SZEREGU PRZESTĘPSTW.

We wrześniu 1936 r. zwrócił się on do Alfreda Riesenfelda z prośbą o zdykontowanie weksli na kwotę 800 zł. Ten odmówił, przedstawiając Starosolskiego Leonowi Markowskiemu. W obu tych wypadkach Starosolski przedstawił się jako inżynier. Markowski zaprowadził Starosolskiego do dyrektora Mendla Gołębowskiego, który mu weksel na 800 zł zdykontował. Miesiąc później, Starosolski wynajął od Markowskiego lokal, w którym urządził warsztat radiowy. Następnie prosił Markowskiego, ażeby z nim udał się do Gołębowskiego ponownie celem zdykontowania dalszych weksli na sumę ok. 2000 zł. Dzięki okazaniu fałszywych weksli i fałszywych pism skierowanych do siebie od różnych firm, z których wynikało, że Starosolski pozostaje z tymi firmami w stosunkach handlowych, Gołębowski weksle zdykontował i wręczył Starosolskiemu 1900 zł. W miesiąc później przyszedł oszust ponownie do Gołębowskiego i proponował mu zdykontowanie dalszych weksli na sumę 3000 zł. Ponieważ Gołębowski stracił już zaufanie do klienta — weksli nie zdykontował.

Przedstawiciele różnych firm, którzy żyrowali weksle wręczone Gołębowskiemu stwierdzili, że zarówno podpisy jak i pieczętki firmowe, figurujące na wekslach zostały sfalszowane. Ponadto organa policyjne stwierdziły, że firma „Zakłady Przemysłowe” w Krakowie nie istniała, natomiast w domu tym mieszkali rodzice Starosolskiego.

We wrześniu 1936 r. firma „Giesche” zamierzała nabyć generator o wysokiej częstotliwości. Nabycie generatora zostało powierzzone jednemu z urzędników firmy, który zaszedł do firmy Wiener w Katowicach, gdzie przedstawiono mu Starosolskiego jako inżyniera-elektryka. W trakcie rozmowy Starosolski podjął się dostarczenia generatora za kwotę 1600 zł. Po pewnym czasie jednak oświadczył, że nastąpi krótka zwłoka i od tego czasu nie zjawiał się zupełnie i nie zwrócił zaliczki w wysokości 800 zł.

Badany Starosolski do zarzucanych mu przestępstw nie przyznał się.

Poza tym stwierdzono, że dokonał on jeszcze całego szeregu kradzieży, oszustw i napadów. Wydaje się nawet, że rejestr przestępstw fałszywego inżyniera nie jest jeszcze pełny.

W tej tak ciekawej sprawie odbędzie się w najbliższym czasie rozprawa w Sądzie Okręgowym w Chorzowie. Budzi on olbrzymie zainteresowanie na całym G. Śląsku.

Tak! — To wotroba...

ze wszystkimi objawami niedomagań, zapaleniem woreczka żółciowego, atakami kamieni żółciowych, plamami wotrobianymi na twarzy itp. Lepiej zapobiegać chorobie zanim się rozwinie. Przy pierwszych objawach niedomagań wotroby stosuje się zioła magistra Wolskiego

ze znakiem ochronnym „Billosa” które pobudza wotrobie do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Do nabycia w aptekach i drogeriach

do zapanowania sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której poruszano zagadnienie granic ingeren-

cji Kościoła w stosunki polityczne i zagadnienie walki jako środka realizacji zasad chrześcijańskich.

— 230 —

— Pan zaś chciałby, żebyśmy nadal tak szli.

— Ależ naturalnie.

— To pójdziemy.

— Naprawdę! — zawołał.

— To wszystko za to, że pan... tak... nieznośny...

— Ale przebaczone...

— Przebaczone... — wyszeptała ledwo, ledwo uchwytnym głosem.

Wuj Prosper miał ręce założone w tyle i palił swe cygaro.

— Ach, jesteście! — Myśleliśmy, żeś zginęła! — improwizował Prosper na poczekaniu, a zarzem nieznaczny rzutem oczu przekonał się o sytuacji, w jakiej przedstawili mu się młodzi ludzie.

— O, wuju! — odezwała się Krystyna — jesteś moim sprzymierzeńcem?

Wuja Prospera zaskoczyło to pytanie. „Coś tutaj...” — myślał i nieakończył, bo unysłem swoim gietkim i doświadczonym rozwiązał zagadkę.

— Nie wątpisz chyba o tym — powiedział, — daję na to tysiące dowodów, jak ci to wciąż powtarzam.

Przed wujem Prosperem leżała naga, odśloniona i przejrzyta perspektywa. Na jej widnokręgu wyrastała biedna postać pana Ganasza, nauczyciela i organisty w jednej osobie. Gdy zaś oczy przysmknął, widział zgola coś innego: oto kroczy dostatnio ubrany Ferdynand Rusel, obok niego wynurzają się auta, wille i góry złote, z których, ongiś jeszcze, przybieciał sobie czerpać ile się zmieści. Filozofia wuja Prospera, oparta na wielkim do-

świadczeniu żywotnym, wyprowadziła go i teraz z tego zawilego dyktatu. Postanowił przystosować się do okoliczności i do środowiska, jakie się w przyszłości wytworzą. W każdym razie uważał, gdy ich opuszczał, za stosowne zaznaczyć: „licz zawsze na twego wujka!”

Ganasz zapytał się Krystyny po odejściu wuja Prospera o zdanie, które wypowiedział do tego ostatniego

Poznał bowiem z jej tonu, że pytanie kryje w sobie głębszy sens.

— Szukam przyjaciół — odparła, śmiejąc się — będą mi w przyszłości potrzebni. Och, bo pan to sobie wszystko tak lekko wyobraża. Ja najlepiej o tym wiem. No, nie?

— Może i słuszność po pani stronie, Krystienko!

— Psst! Teraz idziemy każdy z osobna...

— Niestety, odmaszerować muszę do domu.

— Tak będzie najlepiej. Byłoby pewnie znowu jakie głupstwo.

— Pójdę więc, ale rękę przynajmniej uczuję.

Nie czekał aż mu przyzwoli, ieno rękę podniósł i przycisnął na długo do ust.

— Niech pana Bóg prowadzi! — pożegnała go wzruszona. — Czekać będziemy na pana z obiadem.

— I z zającem — uzupełnił wesoło.

— Nie — odparła poważnie — zając musi skruszeć, będzie go pan jadł jutro.

Wielka otucha wstąpiła w serce Ganasza. I z tą otuchą przebył całe popołudnie. Chwilę czkę zagościł u proboszcza, z którym omówił

— 231 —

A. L. Jeżeli Pan wnesie sprzeciw i wskutek tego przyjdzie kom się szacunkowa, to koszt ponosić musi wnioskodawca, chyba że kom się orzekłaby na korzyść wnioskodawcy, zmieniając pierwszą klasyfikację. W każdym razie z pewnością koszt wyjazdu kom się zostaną naprzód ścągające od wnioskodawcy, gdyż później będzie trudno coś wydosłać, chociaż sprawa zostanie wygrana.

Czy wiecie że...

— W parku przy królewskim pałacu w Bangkoku znajduje się węża zbudowana wyłącznie ze stłuczonych naczyń porcelanowych.

Wszystkie osoby, którym Konsulat Brazylijski wydaje wzy, podlegają egzaminowi z umiejętności czytania i pisanie w swoim języku.

Przepisowi temu podlegają wszyscy bez wyjątku emigranci: od lat 14-tych wzwyż. Osadnicy, którzy wyjechali na S/S Pułaski w maju październiku, byli już egzaminowani. Ze względu na okres przejściowy egzaminowani byli tylko ojcowie rodzin.

Podany przepis już obowiązuje i jeżeli zostanie stwierdzone, że ktośkolwiek z członków rodziny powyżej lat 14-cie nie umie czytać, oraz pisać nie otrzyma zezwolenia na wyjazdowanie.

Jednocześnie Syndykat Emigracyjny stwierdza, że wg. przepisów brazylijskich art. 2 pkt. X dekret N. 24215 z dnia 9. 5. 1934 r. obowiązuje umiejętność czytania i pisanie. W przeciwnym razie emigranci nie mają prawa wjazdu do Brazylii. Przepis ten dotyczy wszystkich imigrantów, a więc i rolników. To samo powtarza się następnie w przepisach wykonawczych do wspomnianego dekretu z dnia 16. V. 1934 r.

ADAM NASIELSKI

SZPIEG MIMO WOLI

18) (ciąg dalszy)

Poza tym — wargi murzyna-filozofa skrzywiły się w pogardzie. — Wśród białych ludzi istnieje zwyczaj otrzymywania na przykład posażów od narzeczonej. Czy to nie są pieniądze brane od kobiet?

— Miss Murray nie jest jeszcze moją narzeczoną i wątpię, czy nią będzie.

— Ale pan ją kocha. Zresztą nie musi pan od razu wziąć gotówki — znów wdał wargi. Proszę jej... miss Murray — opowiedzieć wszystko. Będzie to najlepszą próbą miłości.

— Jesteś nieocenionym, sceptyku. — Jaz wstał i bez zająknięcia wycelował murzyna z dubeltówki.

— Co pan zrobił, captain.

— Chodź, bracie. Naprzód — marsz!

— A bagaże? Przecież musimy się wyprowadzić.

— Dobra zapłacona z górą i na to nigdy nie jest za późno. Na dół, i zawołaj mi taksówkę. Pojedziemy do Sedgwicka za jego własne pieniądze. Uszyj po sobie i hop!

Jaz zupełnie rozpogodzony — taką miał dziwnie zdrową naturę — odpowiedział portierowi i windziarzowi na dzień dobry, wsunął temu ostatniemu niezrozumiałym dla niego śmiechem półdolarówkę w łapę i wsiadł do oczekującej już taksówki, rozkazawszy przed tym Cliffowi kupić paczkę Cortezów.

— Te papierosy przynoszą mi szczęście — rzekł bezmyślnie, lecz wesoło.

— Dokąd sir? — zapytał szofer.

— Bank La Salle'a!

Portier słyszał tę dyspozycję i powiedział do swego wiecznego antagonisty, płatniczego:

— Do banku La Salle'a. No, kto miał rację? Ten kapitan Kent musi mieć grubą kasę.

Jednak nie mniej zawzięty płatniczy w binoklach nie ustąpił, już choćby dla samej zasady stałego i konsekwentnego sprzeciwiania się panu portierowi.

— Na taksówkę do banku La Salle'a stać i mnie, co jeszcze nie znaczy, że jestem milionerem.

— I nigdy nim pan nie będzie. Pan ma chorą wątrobę, mister Craig — rzekł portier ze złością i odsunął się, jakby w obawie przed infekcją. — Na karawanarza nadawałby się pan może, ale nie na płatniczego u Stevensa.

— Jeżeli pan portier byłby łaskaw odwalić kłotę i zostać moim pierwszym klientem, zgodziłbym się może zostać karawanarzem — mruknął płatniczy złośliwie i szczerze, ale tak cicho, aby portier tego nie dosłyszał.

Mniej więcej w pół minuty po powyższej rozmowie omawiana taksówka zatrzymała się przed bankiem i biały i czarny pasażer wysiedli.

— Jeden sześćdziesiąt — rzucił Jaz okiem na licznik. — Oto dwa dolary. Resztę nie trzeba.

— Thanks, sir. Czekać tu na pana?

— Nie — uśmiechnął się kapitan i pomyślał, że po wyjściu z banku nie będzie miał nie tylko na powrotną jazdę samochodem, ale nawet na żebraka.

Poleciał woźnemu banku zameldować się natychmiast do Montague Sedgwicka i natychmiast otrzymał krótką i jasną odpowiedź:

— Pan dyrektor Sedgwick wyjechał i nie wiadomo kiedy powróci.

— Psiakrew! — zaklął kapitan głośno, a woźny banku światowej sławy spojrzawszy na niego ze zgorzeleniem, lecz zarazem pomyślał, że elegancki pan kapitan Jazon Kent może być gruba ryba finansowa i uklonił się pokornie.

— Może pan załatwi swoją sprawę u któregośkolwiek z panów dyrektorów, lub u sekretarza mister Sedgwicka.

— Już lece! Jakbyś trafił, przyjacielu.

— Więc mam pana zameldować — nie rozumiał woźny.

— Tak, do prezidenta Stanów — żartował Jaz płasko i uchwytawszy grzeszcznie i zbyt mocno kapelusza wyszedł z Cliffem na ruchliwą i już tętnącą tempem businessu Wacker Drive. Ładny pach! Sedgwick musiał akurat wyjść. Kapitan nie wiedział czy smuć się, czy radować i zdecydował się, jak zwykle na tę ostatnią, przyjemniejszą ewentualność.

— Ja nie mogę zabronić, aby Sedgwick wyjechał. Tego nie było w umowie, prawda Cliff. Pójdziemy sobie na spacer i dobra nasza. — W gruncie rzeczy był nawet zadowolony z przypadkowego odsunięcia decydującej rozmowy. Co się odwiecze itd...

— Hallo, captain! — usłyszał naraz za sobą dziwnie znajomy głos, odwrócił się i spojrzał w sprytną twarz inspektora Buddy Willsa. — Co pan tu robi? Chce pan włamać się do skarbcza La Salle'a.

— Ten dowcip jest więcej kryminalny niż dowcipny, inspektorze. — Jaz podał mu rękę.

— Opowiem panu lepszy, malkontencie. O pewnym pick-pockecie, który był tak zręczny, że w tramwaju wyciągnął portfel sobie, zamiast człowiekowi, którego chciał okraść — i nawet tego nie poczuł.

— Już trochę lepszego. Jak się pan czuje po wczorajszej zabawie — zaprzędkowo, niestety, ze najchętniej pożegnałby się natychmiast.

— Dziękuję, dobrze — brzmiała równie szablonowa odpowiedź. — Muszę tu wpaść do banku — dodał inspektor zniechęca. — Chce pomówić z jednym z dyrektorów. Montague Sedgwick. Może pan go zna, kapitanie. Chciałbym wiedzieć, co to za człowiek, zanim z nim pomówię.

„O czym?” — stłumił Jaz cisnące mu się na usta pytanie i... — Sedgwick? Nie znam — skłamał bez drgnięcia powiek.

— Szkoda — rzekł inspektor swobodnie, a Jazon Kent przysięgł, że Buddy Wills nie uwierzył jego oświadczeniu.

— Good by — podał mu rękę, którą inspektor uściśnął mocno i trochę dłużej, jakby nie chciał jej wypuścić.

— Dlaczego: „żegnam”? Dowiedzieli! Zobaczymy się chyba jeszcze...

ROZDZIAŁ XVIII.

I co teraz?...

Jaz odetchnął z ulgą, gdy chytry Buddy zniknął za obrotowymi drzwiami — było to jednak westchnienie chwilowe, podiktowane nie tyle przez przekonanie o bezpieczeństwie, ile przez optymistyczny charakter kapitała. Po raz nie wiadomo już który ogarnęła go ochota uczucia. Zawołać pierwszą taksówkę i kazać się zawieźć na pierwszy lepszy dworzec, wykupić bilet w jakimkolwiek kierunku na najszybszą idący express i potem zastanowić się.

Ne uczynił jednak tego z dwóch powodów. Pomimo całego romantyzmu swej duszy był Jaz jednocześnie charakterem na wskroś realnym i zdawał sobie sprawę, że o ile nie aresztowano go dotychczas to z dwójakiej możliwej przyczyny: albo uważano, że jest jeszcze za wcześnie, albo oni nie mają żadnych dowodów i inwigilują kapitana jedynie z zasad wszechstronności śledztwa. — Ostatecznie każdy szpieg, a więc i Sedgwick, styka się w życiu codziennym nie tylko ze swymi agentami, ale i z ludźmi niewinnymi, nie mającymi pojęcia o jego drugim, tajnym obliczu. Właściwym wszelako powodem decyzji Jaza była Thelma Murray.

Kapitan Kent, ten cenik i obleźny świat, zamiłowany w wolności nie tylko fizycznej, lecz i duchowej stwierdził, że czarny filozof ze stoickim spokojem. Jaz roześmiał się i to natychmiast rozogodziło jego nastrój.



ze zwyczajnym przestrochem, że myśl o Thelmie wkorzeniła się po prostu w całokształt jego rozumowania i każdą ewentualność rozpatrywał pod kątem tej myśli.

Miłość?!!

— Zobaczymy — rzekł do czekającego spokojnie Cliffa.

— Co?

— Przekonamy się wkrótce, czy ja się naprawdę zakochałem w miss Murray, czy też mi się tylko zdaje. A teraz oddalmy się stąd nieco, bo świadomość obecności inspektora Willsa działa mi na nerwy.

— Widziałem to, gdyście rozmawiali, sir — odparł murzyn spokojnie — dlatego trzymałem rękę na rewolwerze.

Szafeńcze! Coś ty zamierzał.

— Nic wielkiego. Gdyby położył rękę na pana ramieniu, aby aresztować, dałbym mu w ciemie główną hiszpana.

„Jednak ex-ludożerca, pomimo całej wiedzy i wychowania” — pomyślał kapitan.

— To by nie na wiele się zdało, Cliff. Idźmy.

— Dokąd?

— Na spacer. Muszę się namyśleć, chociaż między nami mówiąc, — od wczoraj nie robię nic, tylko myślę i nic.

— Będzie dobrze, sir. Pan jest trochę przewrażliwiony, jak...

— Jak?...

— Tak, jak wszyscy zakochani. Ja też byłem kiedyś zakochany.

— Naprawdę? — zainteresował się Jaz z premedytacją, aby odwrócić swoją własną uwagę od tej inklinacji. — I jak to się skończyło.

— Bardzo szczęśliwie, sir. Moja ukochana wyszła za innego. Miał woleć o jedną kożę więcej, niż ja — wyjaśnił

Po co się martwić? Czy to coś może? Ani w zab. O czwartej spotkamy się z Thelmą. Będzie sama. Powie jej wszystko i — wóz lub przewóz. Odkryje karty i przekona się raz na zawsze, jak szanse stoja. Potem decydująca rozmowa z Sedgwickim, który, miejmy nadzieję, nie umarł chyba jeszcze gwałtowną śmiercią — bo dranie nie ginie tak łatwo. A jeżeli nawet, lub uciekł — to może lepiej — odezwał się w kapitane stary cynik z młodzieńczych lat i zmartwienia nierozchyl, widząc, że z taką opoką oportunisty, jak Jazon Kent, nijak nie dadzą sobie rady.

Na ulicy panował już ścisły amerykański gwar i ruch. Wszystko pędziło. Nawet domy zdawały się migać przed oczyma. Na Wacker Street było stosunkowo cicho. To dzielnica banków i towarzystw ubezpieczeniowych. W miarę jednak, gdy zbliżali się do Randolph Street Station, ruch wzrastał, hulał, rósł, potężniał, aby w końcu zamieść się w grzmotliwą „symfonię” wielkiego miasta.

Zatrzymali się właśnie przed wysokim na stoczerdzieści metrów pięknym budynkiem Steuben Club Building, największego klubu świata, gdy Jaz poczuł, jak czyjaś dłoń dotknęła jego ramienia w łokciu i usłyszał przycłumiony głos, który od razu poznał:

— Niech pan udaje, że idzie pan dalej, a ja pójdę za wami. W ten sposób unikniemy zbytecznego zwrócenia na siebie uwagi. Kierunek — Park Granta.

— Wiedziałem, że pana diabli nie wezmą tak prędko — odpowiedział nie odwracając się, a mr. Montague Sedgwick zaczął się.

— Później będziemy sobie prawie komplementy. Teraz — naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze świeżych pąków i kwiatów

Sok Serdecznika wzmacnia i uspakaja serce
magister Edward Gobiec Warszawa, Miodowa
14 Sprzedaż: Apteki i Drogerie (658)

Z teatru

„Zygmunt August“

Misterium narodowe Stanisława Wyspiańskiego
w Chorzowie.

Potężne misterium narodowe „Zygmunt August“ naszego genialnego, a tak wcześnie zmarłego poety narodowego, Stanisława Wyspiańskiego zostało wystawione przez zespół teatru katowickiego w dniu 17 bm. w chorzowskim Domu Ludowym. Na przedstawienie przybyło wiele publiczności, która mocno oklaskiwała artystów. „Zygmunt August“ został wystawiony przez zespół katowicki bardzo starannie tak pod względem doboru wykonawców, jak reżyserii i muzyki. Dekoracje były bardzo piękne. Misterium narodowe „Zygmunt August“ składa się z dziewięciu odsłon, z których każda silnie przemawiała do słuchacza. „Zygmunt August“ dał to samo zadowolenie widzowi co poprzednio wystawione przez zespół katowicki dzieła Wyspiańskiego.

Barbara została wykonana bardzo pięknie i uczuciowo przez panią Zofię Barwińską, Zygmunt August w p. Kielanowski znalazł bardzo dobrego odtwórcę, gra jego stała — jak zwykle — na bardzo wysokim poziomie. Wandzie Siemaszkowej powierzono rolę królowej Bony, którą wykonała bardzo pięknie. Wojewodę Kmitę odegrał bardzo dobrze pan Stanisław Kostrzewski. Reszta obsady znalazła bardzo dobrych odtwórców. Jednym słowem misterium narodowe „Zygmunt August“ znalazło w artystach teatru katowickiego świetnych wykonawców. Zobaczyć powinien je każdy obywatel.

Inszenizacja spoczywała w rękach p. Pobóg-Kielanowskiego, dekoracje wykonał art. mal. Jarutowski. Orkiestrę poprowadził dobrze kapelmistrz Bończa-Tomaszewski. Cz. G.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO
W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Sobota o godz. 15.30: „Zygmunt August“ dla szkół.
O godz. 20: „Sztuba“.

Niedziela o godz. 11: Akademia ku uczczeniu rocznicy śmierci St. Żeromskiego. — O godz. 15.30: „Grube ryby“ dla Zakł. Hohenlohe. — O godz. 19: „Sztuba“ dla Giesche.

Wtorek o godz. 20: „Tosca“, występ Wł. Ladis-Kiepur.

Sroda o godz. 20: „Grube ryby“.

Czwartek o godz. 20: „Dzika pszczoła“ premiera.

Władysław Ladis-Kiepora w „Tosce“ w Katowicach.

We wtorek o godz. 20 cykl przedstawień operowych zapowiadają operę Pucciniego „Tosca“, przedstawienie z gościnnym występem Władysława Ladis-Kiepur. Występ tego o europejskiej sławie, znakomitego śpiewaka daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia, a jeżeli do tego dodamy rolę „Tosce“ w interpretacji Franciszki Platówny, primadonny opery warszawskiej, oraz rolę Scarpia w interpretacji Zenona Dolnickiego, barytona oper włoskich, to przedstawienie naprawdę będzie stało na bardzo wysokim poziomie. Pozostałe partie w osobach pp. Z. Bulatówny, Folańskiego, Krzyżera Dyryguje K. Bończa-Tomaszewski. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

„Dzika pszczoła“.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dr. Pobóg-Kielanowskiego komedia polska Morstina p. t. „Dzika pszczoła“.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

BIELSKO — poniedziałek 22 bm. o godz. 19.30: „Gra serc“.

BIELSZOWICE — poniedziałek 22 b. m. o godz. 19: „Sztuba“.

CHORZÓW — wtorek 23 b. m. o godz. 15.30 i 19.30: „Grube ryby“.

OBSZAR — wtorek 23 b. m. o godz. 20: „Gdzie diabła nie może“.

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU
LUDOWEGO W CHORZOWIE.

REPERTUAR:

Sobota, 20 listopada o godz. 20: Pierwsza przedstawienie popularne w wykonaniu Teatru Popularnego „Młoda Sienka“ im. M. Bałuckiego „20 dni kozy“, komedia w 3 aktach M. Hennezuina.

Niedziela, 21 listopada o godz. 20: Pierwsze przedstawienie operowe „TOSCA“ — w głównych rolach: Ladis Kiepora, Zenon Dolnicki, Franciszka Platówna.

Życie sportowe

Dziś na sztucznym torze Cracovia — Dąb!

Dziś w sobotę na sztucznym torze w Katowicach nastąpi otwarcie sezonu hokejowego. Inauguracyjnym meczem będzie spotkanie mistrza Polski — Cracovii z katowickim Dębem. Drużyna Cracovii ze swą słynną już dzisiaj trójką: Wołkowskim—Kowalskim —Marchewczykiem, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Będzie to znowu pierwszy występ czołowych naszych hokeistów po udanym występie na mistrzostwach świata w Londynie.

Drużyna Dębu do zawodów tych przygotowuje się już od kilku dni i sądzić należy, że dzielnie stawi czoła renomowanej drużynie krakowskiej. Do zawodów tych przystąpi Dąb w najsilniejszym swym składzie z Kasparyckim na czele a najprawdopodobniej również z Urzoniem, który zamierza obecnie przejść z Pogoni do Dębu. Początek tego ciekawego meczu dziś o godz. 20-tej.

Ceny biletów na te zawody są b. minimalne i wynoszą: stojące, dla młodzieży

szkolnej, bezrobotnych i wojskowych 0,50, trybuny 1 zł, łóże 2 zł.

NOWY ZARZĄD SEKCJI HOKEJOWEJ
DĘBU

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie Sekcji Hokejowej Klubu Sportowego Dąb Katowice, na którym wybrano następujący zarząd: prezes — radca Gawędzki Antoni, I. wiceprezes administracyjny — inż. Pilarczyk Józef, II wiceprezes sportowy — redaktor Mikula Mieczysław, sekretarz — Ruda Ryszard, skarbnik — Gruszka Łukasz, kapitan sportowy — redaktor Karaś Edmund, kronikarz — Brodowski Glebodar, ławnicy — adw. Niebieszczański Adam i por. Wróbel Antoni, gospodarz — Stawinoga.

Korespondencję należy kierować pod adresem: Klub Sportowy Dąb Katowice, Sekcja Hokejowa, Sztuczny Tor Łyżwiarski w Katowicach.

Kto zostanie mistrzem jesiennym Ligi Śląskiej?

Katowice 19 listopada.

W nadchodzącą niedzielę, tj. 21 bm. o godz. 14-tej na boisku TS. „Naprzód“ w Lipinach odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Śląska „Naprzodem“ a KS. „Śląsk“ ze Świętochłowic. Zawody te mają zadecydować o mistrzostwie

rundy jesiennej i ewentualnie mistrzostwie Ligi Śląskiej. Oba zespoły mają równą ilość punktów, lecz „Naprzód“ ma lepszy stosunek bramek i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

KS. „Śląsk“, doceniając ważność tego spotkania, zagra w pełnym składzie z Godem na czele.

Zapowiedź meczu bokerskiego Śląsk — Kraków

Dnia 8 grudnia br. odbędzie się w Krakowie międzyokręgowe spotkanie Kraków — Śląsk. Skład reprezentacji Śląska podamy we właściwym czasie.

Nowo otwarta
KAWIARNIA I CUKIERNIA ZIEMIANSKA

RUDOLF KUBICZEK

Katowice, ul. Mariacka nr 25 — Telefon nr 300-08.

p o l e c a :

śniadania wiedeńskie, półwieczorki, pierwszorządne wyroby cukiernicze, jak: ciastka torty, herbatniki i t. p. z własną pracownią z dostawą na zamówienie do domów. Nowocześnie urządzone, spokojny lokal.



O łoszenia drobne

Dobrze płatna posada wakuje w większym przedsi. biorstwie przemysłowym. Warunki: dobry kalkulator posiadający zrozumienie dla gustownych ubrań i stale blyszące obuwie. Zyszczone wydawa pasta ERDAL Tamiennica: Użyć jak namniej pasty Erdal, ale polećować miekkim sukniem aż do lśniącego połysku.

Podróżujesz bez kłopotu,
Korzostając z samolotu!Uwaga na adres: Katowice, 3 Maja 19
ŚLĄSKI DOM MEBLI

Spółka z ogr. odp.
KATOWICE, 3 Maja Nr 19 — Telefon 312-77
FILIE: Katowice, M. Piłsudskiego 4 — Tel. 332-71
Chorzów I., Wolności 37 — Telefon 415-64
Chorzów I., Wolności 37 — Telefon 415-64
Poleca wszelkiego rodzaju MEBLI: Syplanie, jadalnie, pokoje meble i panieńskie, garnitury salonowe, klubowe, urządzenia kuchenne i wszelkie meble pożyteczne, kanapy, otomany, tapczany i kompletne łóżka po niebywale niskich cenach.
MEBLE dostarczamy bezpłatnie na cały Górny Śląsk.

Ogłoszenia w naszej
gazecie są skuteczne

Program radiowy

Niedziela 21 listopada.

KATOWICE. — Godz. 6.15 „Słuchy Śląskie“. 6.30 Koncert poranny orkiestry wojskowej. 7.30 Orkiestra mandolinistów. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Koncert żyweń. 8.50 „Po wyborach do Rady Śląskiej Izby Rolniczej“ — pogadanka. 9.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła parafialnego w Nivce — z okazji 50-lecia istnienia chóru kościelnego. 10.30 „Budujemy Bazylikę Morską w Gdyni“. 11.00 Płyty. 11.30 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Muzyka a intelekt“ — pogadanka. 13.10 Fragment z „Złotym obłokiem“. 13.20 Władysława Stanisława Reymonta. 13.30 Muzyka obładowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Moralne podstawy pracy“ — pogadanka. 15.55 „Co słychać na Śląsku“. 16.05 Utwory Antoniego Rubinsteina. 16.45 Powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.50 „Nad Renem“ — komedia w jednym akcie. 19.35 Trio Rozgłośni Katowickiej. 20.00 Żądzielko słowa, żądzielko śpiewki — audycja pogodna w opracowaniu Stanisława Ligona. 20.30 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21.15 „L'abaret francuski“. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty.

Poniedziałek 22 listopada.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 „Od warsztatu do warsztatu“. — 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.2. Dziennik południowy. 13.00 Audycja dla szkół w wykonaniu młodzieży szkolnej Państwowego Gimnazjum w Pszczynie. 13.20 Koncert żyweń. 13.35 Muzyka lekka — płyty. 14.00 „Pracuj, kobieto wiejskich w Wielkopolsce“ — pogadanka. 14.10 Śmieszne melodie — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią na kraju. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Walka z cukrzycą“ — odczyt. 17.15 „Odgłosy dalekiej Japonii“ — audycja słowno-muzyczna. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Obój i fortepian. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskusyjny: „Kapitał czy przedsiębiorczość“. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie około godz. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.30 Nowości literackie. 21.50 Arcydziała muzyki symfonicznej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

Dział handlowy.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ
I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 19 listopada 1937 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parzystych wagach, do handlu hurtownym, w ładunkach wagonów, (Ceny transakcyjne w nawiasach.)

Zyto (24—24.10) 24—24.50. Pszenica czerwona twarda 23.25—23.75. Pszenica jednolita 23.50—23.75. Pszenica zbierana 23—23.50. Owies jednolity (23.50) 23.25—23.75. Owies zbierany 22.25—22.5. Jęczmień przemysłowy (21) 21—21.50. Jęczmień pastewny 20—20.50. Fasola biała 30—31. Fasola krasa 28—29. Groch Wiktorja 31.50—32.50. Mąka ziemniaczana superior (32.50) 32.50—33.50. Mak 88—93. Kukurydza 21—21.50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 44.50—46, gat. I 0—50 proc 43—44, gat. I-A 0—65 proc. (42) 42—43, gat. II 30—65 proc. 34.50—35, gat. II-A 50—65 proc. 30.50—31.50, gat. III 65—70 proc. 27.50—28, razowa 0—95 proc. 34.50—35, pastewna 16.50—17.50. — Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. (35.25 33.75) 33.50—34, gat. I 0—65 proc. (32.25—32.50) 32.50—33, gat. II 50—65 proc. 23.25—23.75. razowa 0—95 proc. 27.25—27.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 18—16.50, średnie 15.25—15.75, mialkie 14.75—15.25, żytnie (15.15—15.20) 15.25—15.50. Kuchy lniane 22—22.50. Kuchy rzepakowe 18.75—19.25. Śrut sojowy 25—26. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. Huszczu 17—18. Siłoma prasowana 7—8. Siłoma łakowa 9.50—10.50. Siłoma konieczyzna 10.50—11.50. Ziemiaki jadalne złociste 4.50—5. — Ziemiaki jadalne białe 4.10—4.50 4—4.50. — Ułgony obrót 1.755 ton, w tym żyta 55 ton. Uspokojenie spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
PIENIĘŻNEJ

z dnia 19 listopada.

DEWIZY: Belgia 89.80 89.98 89.62, Berlin 212.97 212.11, Gdańsk 100.00 100.20 99.80, Amsterdam 233.10 233.82 232.33, Kopenhaga 118.24 117.68, Londyn 26.42 26.49 26.35, Nowy Jork czek 527.1/2 528.3/4 526 1/4, Nowy Jork kabel 527.7/8 529.1/8 526.5/8, Oslo 133.08 132.42, Paryż 17.97 18.17 17.77, Praga 18.59 18.64 18.54, Sztokholm 126.25 126.58 135.92, Zurych 122.20 122.50, 121.90, Wiede 99.20 98.80, Mediolan 27.80 27.70, Helsinki 11.68 11.69 11.63, Montreal 528.1/2 526, Tel Aviv 26.49 26.35. — Tendencja przeważnie słabsza.

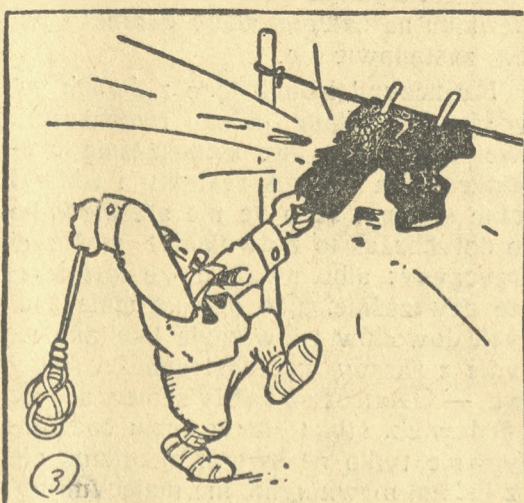
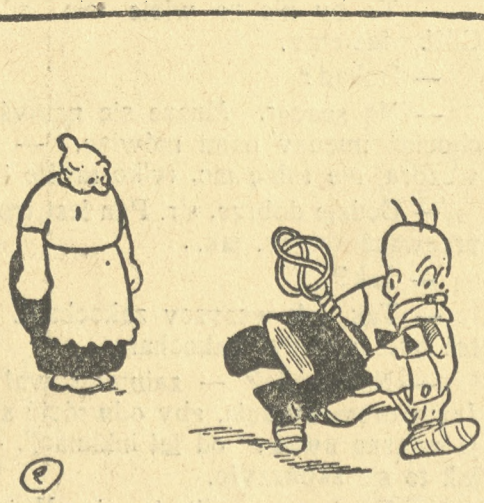
Sprawy towarzystw.

Zebrania Oddziałów O. Z. N.

w niedzielę 24 listopada

PAWŁÓW. O godzinie 14 w sali p. Skoludka.
BYKOWINA. O godzinie 16 w sali p. Błazkowej.
NIKISZOWIEC. O godzinie 10.30 w sali p. Praskiego.

Przygody Maćka Buły



Gospośia Maćka w obroty wzięła tak się patrzy,
I trzebanie spodni mu nakazała z grzeczności.

Maciek wali co niemiara, jak z armaty,
Tak, że z spodni zostały tylko szmaty.